

Branża opakowań musi do 2025 r. zainwestować nawet 25 mld zł [RAPORT]

data aktualizacji: 2019.12.09



Firmy z branży opakowań będą musiały przeznaczyć 2-4 mld zł na dostosowanie się do zmian regulacyjnych związanych z promowaniem gospodarki obiegu zamkniętego, szacują analitycy Santander Bank Polska i SpotData. Wg przygotowanego przez nich raportu, łącznie rozwój branży do 2025 r. będzie wymagał inwestycji na poziomie ok. 20-25 mld zł.

Sektor opakowań inwestuje znacznie więcej niż większość innych branż przemysłowych, podkreślają autorzy raportu „Rewolucja opakowań. Polscy producenci wobec zmian regulacji i preferencji konsumentów”. Udział branży w inwestycjach przemysłowych sięga 5 proc. i jest znacznie wyższy niż jej udział w przychodach lub w zatrudnieniu przetwórstwa przemysłowego ogółem. To efekt zarówno szybkiego tempa rozwoju, jak i zmian technologicznych oraz regulacyjnych.

Wśród wydatków branży opakowaniowej największe nakłady pochłoną inwestycje odtworzeniowe oraz inwestycje w powiększanie majątku produkcyjnego, czyli m.in. budynki czy maszyny. Wiążą się

one z naturalnym rozwojem sektora opakowań. Polska stała się w ostatnich latach jednym z liderów ich produkcji. W przywoływanym raporcie, prognozowany wzrost dostaw na rynek krajowy ma rosnąć w tempie 4,3 proc. rocznie do 2025 r. Wysokie zapotrzebowanie będzie zgłaszać też zagranica. Eksport bezpośredni opakowań ma w tym czasie notować średnio wzrost o 6,5 proc. r/r.

Dodatkowe wydatki wymuszą na branży również zmiany regulacyjne. Unia Europejska zmierza do ograniczenia generowania odpadów oraz maksymalizacji odzysku materiałów w europejskich gospodarkach i wdraża w tym celu konkretne wytyczne i przepisy. Najmocniej zmiany odczują producenci towarów plastikowych i jednorazowego użytku.

- Presja regulacyjna na ograniczanie dynamiki zużycia opakowań będzie z pewnością towarzyszyła branży w przyszłości. Jednocześnie duży nacisk będzie też położony na maksymalizację recyklingu i odzyskania materiałów w celu powtórnego ich wykorzystania w procesie produkcji oraz na stosowanie opakowań wielokrotnego użytku. Dla polskich producentów istotne jest, aby bodźce w tym drugim przypadku były znacznie silniejsze niż w pierwszym – podkreśla **Kamil Mikołajczyk**, dyrektor ds. sektora produkcji przemysłowej Santander Bank Polska.

- Można powiedzieć, że strategicznym wyzwaniem dla branży opakowań jest to by przekonać zarówno regulatorów, jak i konsumentów, że ograniczanie zużycia plastiku powinno mieć miejsce tylko w skrajnych przypadkach. Przy czym najważniejszym instrumentem zwiększającym środowiskową przyjazność opakowań powinno być rozwijanie efektywnego rynku gospodarowania odpadami i ich ponownego wykorzystania. A do tego oczywiście niezbędne są zmiany i inwestycje – dodaje ekspert.

Wiele wskazuje na to, że taki będzie kierunek zmian. Ostrze regulacji jest w największym stopniu skierowane na maksymalizację recyklingu i powtórnego wykorzystania materiałów.

Analitycy Santander Bank Polska i SpotData oszacowali, że dostosowanie do zmian regulacyjnych związanych z promowaniem gospodarki obiegu zamkniętego będzie od polskich firm opakowaniowych wymagać inwestycji rzędu 2-4 mld zł. Nakłady te będą przeznaczone m.in. na rozbudowę mocy produkcyjnych, poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań materiałowych czy rozwój projektowania sprzyjającego recyklingowi.

- Do takich wyników doszliśmy poprzez oszacowanie nakładów inwestycyjnych w poszczególnych krajach UE jako relacji dynamiki rozwoju rynku oraz zmian w poziomach recyklingu, które uznaliśmy za komponent dostosowań środowiskowych. Ponadto, do tych szacunków dodaliśmy nakłady, które będą musiały ponieść firmy produkujące butelki, zakrętki i preformy, w reakcji na wymóg przytwierdzenia nakrętek do butelek, wprowadzany dyrektywą SUP – wyjaśnia **Ignacy Morawski**, dyrektor centrum analitycznego i ekspert SpotData. Prawdopodobnie będzie to jeden z najbardziej kosztochłonnych elementów nowych regulacji, który może wymagać inwestycji w UE wielkości 2-9 mld euro.

W Polsce producenci opakowań mogą stanąć przed koniecznością inwestycji na poziomie ok. 500 mln zł związanych tylko z wymogiem dyrektywy SUP.

- Z tymi wyzwaniami łatwiej poradzić sobie mogą firmy większe, o większych przepływach finansowych, które mają też większy potencjał inwestycyjny. W Polsce nadal mamy do czynienia z rozdrobnieniem branży i jedną z odpowiedzi na nowe wymogi regulacyjne może być zatem konsolidacja, która pozwoli firmom poszerzać ofertę, stabilizować wrażliwość na regulacje, podnosić marże i zwiększać potencjał inwestycyjny – zauważa Kamil Mikołajczyk.